

LECH WYSZCZELSKI ▶▶

Akademia Obrony Narodowej w Warszawie
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ORCID ID: <https://orcid.org/0000-003-2063-4281>

Spojrzenie na historię polskich szyfrów

[recenzja książki *Polskie szyfry 1919–1945 łączność – wywiad wojskowy*]

A Look at the History of Polish Ciphers

[book review *Polskie szyfry 1919–1945 łączność – wywiad wojskowy*]

Взгляд на историю польских шифров

[рецензия книги *Polskie szyfry 1919–1945 łączność – wywiad wojskowy*]

Okazuje się, że wiele obszarów najnowszej historii Polski, w tym jej historii wojskowości, czeka jeszcze na zajęcie się nimi z racji ich pomijania przez badaczy. Do jednych z takowych należy zaliczyć historię polskich szyfrów. Stąd dobrze się stało, że znalazł się badacz tego tematu, który jest autorem recenzowanej książki. Jest nim Krzysztof Leszczyński, z wykształcenia inżynier, przez pewien okres swego życia zawodowy oficer, ale przede wszystkim kryptolog praktyk i to zarówno w sferze teorii tej specjalności, ale też konstruktor systemów szyfrowych i innych urządzeń elektronicznych. To z pewnością swoisty „bonus” przy realizacji tak zakreślonego tematu badawczego, podjętego w recenzowanej książce. Dostrzec jednak można i pewien mankament przy studiowaniu tego dzieła. Generalnie książka ma charakter opracowania historycznego, co wymaga dobrej znajomości warsztatu naukowego, w tym posługiwania się metodologią tej dyscypliny naukowej. W tym wypadku wnieść można pewne uwagi natury konstrukcyjnej, niekiedy

utożsamiania źródła historycznego z opracowaniami, wplatania wątków dokumentacyjnych do prowadzonej narracji treści książki, drobnych nieścisłości historycznych i innych. To nie one jednak dominują w tej książce. Jej wartość to warstwa odkrywca, do tej pory nieznana w polskiej historiografii.

Generalnie historia szyfrowania wiadomości poufnych i tajnych znana była niemal od zarania dziejów rodu ludzkiego. Zwracam uwagę, że żyjący w VI wieku p.n.e. najwybitniejszy teoretyk wojskowy starożytności Chińczyk Sun-Tsu opowiadał się za ścisłym przestrzeganiem tajemnicy wojskowej. Uważał on posiadanie sprawnie działającej siatki wywiadu agenturalnego za sprawę o kapitalnym znaczeniu. Głosił tezę, że wykorzystywanie pracy szpiegów to na wojnie rzecz najistotniejsza, podstawa działań armii. Dlatego też zalecał, aby nikt nie był lepiej opłacany od szpiegów. Wyróżniał przy tym pięć rodzajów tajnych agentów: narodowi, wewnętrzni, podwójni, straceni oraz powracający. Był inicjatorem swoistego szyfrowania przekazywanych informacji pisanych przez szpiegów. W kolejnych stuleciach jedną z metod szyfrowania tajnych informacji było wykorzystywanie tzw. „sympatycznego atramentu”, czyli niewidocznego dla ludzkiego oka bez stosowania odpowiednich chemikaliów.

W Polsce o prawdziwym szyfrowaniu tajnych informacji można mówić dopiero po jej odrodzeniu z rozbiorów w 1918 roku. I to jest właśnie treścią recenzowanego dzieła. Składa się ono ze wstępu, dwudziestu merytorycznych rozdziałów i dwóch nietypowych „podsumowań”, które zastępują tradycyjne zakończenie. Jest też krótkie wprowadzenie napisane przez dr. Zdzisława J. Kaperę. Autor nie posłużył się lansowaną przez historyków metodą chronologicznego przedstawiania treści, lecz problemową, ale dość zróżnicowaną przy zachowaniu chronologii opisu. Stąd niekiedy jest to dla czytelnika trudne w odbiorze.

Dostrzegam także duże dysproporcje w przedstawianiu informacji o polskich dokonaniach w obszarze szyfrowania informacji tajnych za okres 1919–1939 i drugi: 1939–1945, czyli czasu funkcjonowania polskiego rządu na uchodźstwie oraz podległych mu struktur na okupowanych ziemiach polskich. Z czego one wynikają? Otóż z braku dokumentacji archiwalnej i na ogół wspomnieniowej z pierwszego okresu (w zdecydowanej większości zniszczonej), natomiast zdecydowanie lepszym jej stanie z okresu II wojny światowej.

Jaka jest baza źródłowa tego opracowania? Jest ona nierównomierna dla lat 1919–1939 oraz 1939–1945. W szczególności odnieść to można do archiwaliów. Tych z pierwszego okresu w tej książce praktycznie brakuje. Trudno mi jednoznacznie stwierdzić, nie prowadziłem kwerendy w tym temacie, ale w ogromniej liczbie teczek II Oddziału Sztabu Głównego WP (jest ich 7838 jednostek archiwalnych tylko z lat 1921–1939, zaś z lat 1919–1921–1142 takowe jednostki), znajdujących się w byłym Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, obecnie noszącym nazwę Archiwum Wojskowego Biura Historycznego, jest pewna możliwość natrafienia na dokumentację mieszczącą się w temacie książki. Natomiast z lat 1939–1945 autor wykorzystał archiwalia z wielu archiwów polskich (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Muzeum Powstania Warszawskiego i inne), ale też i zagranicznych (głównie brytyjskich), w odniesieniu do amerykańskich wykorzystał źródła publikowane w Internecie (m.in. Archiwa TICOM). Wykorzystane zostały też liczne dokumenty drukowane oraz opracowania w szczególności zagranicznych historyków kryptologii. Baza źródłowa tej książki jest bogata.

Pewne uwagi można wnieść do sygnalizowanej konstrukcji tego opracowania. Najważniejsze to umieszczanie w treści rozdziałów niekiedy bardzo długich wycinków źródeł lub nawet opracowań i biogramów opisywanych osób. W zmodyfikowanej wersji tej książki proponowałbym zamieszczenie tego w jej końcowej części w formie aneksów czy załączników. Zabrakło też typowego wykazu bibliografii.

Niniejsza praca w wielu jej obszarach ma charakter odkrywczy. Są publikowane informacje albo wycinkowo znane w opracowaniach albo też zupełnie nieobecne. Jest to pierwsza historia polskiej kryptografii za opisywany okres. Do tego autor dokonał też krytycznego osądu niektórych informacji oraz nieścisłości funkcjonujących w polskiej historiografii. Oto niektóre przykłady. Pierwszy dotyczy kierownictwa i obsady nowo powstałej w Wojsku Polskim komórki odpowiedzialnej za szyfry. Wykazane zostało, że założycielem i pierwszym szefem Sekcji Szyfrów Oddziału II Sztabu Generalnego ND WP był por. Józef Serafin Stanslicki, a nie jak się powszechnie utarło por. Jan Kowalewski (ten zasłynął przede wszystkim w łamaniu szyfrów obcych). Za zasługę autora tej książki uznaję pośrednie pokazanie sukcesów por. Kowalewskiego w złamaniu szyfru Armii Czerwonej „Rewolucja”. Otóż

była to znajomość przez wymienionego „wzornika szyfru” rosyjskiej Floty Bałtyckiej, na którym bolszewicki szyfr „Rewolucja” był wzorowany. Tak więc niejako przypadek, a nie nadzwyczajny talent por. Kowalewskiego był powodem sukcesu polskiej kryptografii, w zasadzie jego dzieła deszyfrażu, co tak sugestywnie w obszernym dwutomowym opracowaniu lansuje prof. Grzegorz Nowik. Drugi przykład z tej serii to krytyczny osąd działalności ppłk. Gwidona Langerera, który był od 1931 roku kierownikiem Biura Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego (s. 79–83). Z wieloma tymi ustaleniami można się zgodzić. W szczególności o małej przydatności polskich szyfrów wojskowych w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku. Leszczyński informuje także o dysponowaniu przez Niemcy dużą możliwością rozszyfrowywania polskich tak szyfrów wojskowych, jak i dyplomatycznych. Jako przykład może służyć informacja przekazana w oparciu o ustalenia amerykańskiego historyka kryptografii Davida Kahna (s. 3), iż ostatnia przez wybuchem wojny depesza ministra Józefa Becka do ambasadora w Belinie Józefa Lipskiego została w bardzo krótkim czasie rozszyfrowana przez „prywatne” służby kryptograficzne Forschungsamt podległe marsz. Rzeszy Hermannowi Göringowi.

Jak już było wcześniej stwierdzone, najobszerniejsza część recenzowanej pracy dotyczy polskich służb kryptograficznych podległych polskiemu rządowi na emigracji i jego strukturom krajowym. W tym wypadku był on w posiadaniu zdecydowanie większej liczby dokumentów i opracowań. Zostały one dobrze w tej książce wykorzystane. Generalnie autor zarzuca polskiej emigracyjnej kryptografii, iż posiadała małą „odporność” na jej deszyfrację ze strony niemieckiej, w szczególności odnieść to można do szyfrów dyplomatycznych, stąd analogiczne służby brytyjskie wykazywały dużą wstrzeźliwość w dzieleniu się poufnymi informacjami z Polakami. Wysoką ocenę wystawia za to „Krajowi” za jego system przekazywania informacji do centrali w Londynie. Ogromną zaletą tej książki jest też po raz pierwszy dokonana w polskiej historiografii personifikacja osób służących w „polskich szyfrach”. Zostały o tych „cichych” bohaterach tej służby, często śmiercią dokumentujących swą działalność, podane informacje w formie m.in. biogramów, opatrzonych unikatowymi zdjęciami. Powoduje to, że polscy często anonimowi bohaterowie „tajnego frontu” zostali przywróceni dla ich potencjalnej znajomości przez polskiego czytelnika.

Z obowiązków recenzenta mam także zadanie prostowania niektórych nieścisłości, pamiętając także o tym, że autorem tej książki nie jest profesjonalny historyk (pragnę stwierdzić, że w prywatnej rozmowie z nim zwróciłem uwagę na pewne z nich i otrzymałem zapewnienie, że zostanie to uwzględnione w korekcie przy ewentualnym nowym jej wydaniu). Jednym z nich jest informacja, że Józef Beck w okresie m.in. wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 był oficerem Oddziału III Sztabu Generalnego, następnie zatrudnionym w Biurze Ścisłej Rady Wojennej (s. 3). Otóż w stopniu porucznika podczas tej wojny był, ale w Oddziale II Sztabu Generalnego ND WP, przejściowo miał on numerację Oddziału VI tego sztabu, a podczas bitwy na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku był szefem wywiadu Frontu Północnego. Nigdy nie był oficerem działu operacyjnego. Ukończył I kurs w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego i otrzymał tytuł (ale nie naukowy) „oficera przydzielonego do Sztabu Generalnego”, od 1929 roku był to tytuł „oficera dyplomowanego”). Po demobilizacji WP został attaché wojskowym we Francji i na krótko w Rumunii i nie miał przydziału do BŚRW. W Republice Weimarskiej było oficjalne stanowisko ministra Reischwehry, a nie ministra wojny. Innych drobniejszych potknięć nie będę wymieniał.

Recenzowana książka jest dużym osobistym wkładem autora do polskiej historiografii wojskowej. Słusznie wskazuje, że polska służba szyfrowa to nie tylko „łamanie” szyfrów strony przeciwnej, co jest w Polsce dobrze znane za sprawą opisu dokonań związanych z „Enigmą” czy nieco przesadzonymi informacjami o sukcesach polskiego radiowywiadu podczas wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 i rozszyfrowania wielu setek rozkazów czy dyrektyw przeciwnika, ale też szyfrowanie własnej tajnej korespondencji, w której też mieliśmy pewne osiągnięcia.

Napisanie tej recenzji podyktowane jest także tym, że książka ukazała się w mało znanym wydawnictwie i w stosunkowo niewielkim nakładzie. Jej treść natomiast warta jest spopularyzowania i przekazania do wiedzy kolejnych czytelników.

PROF. DR HAB. LECH WYSZCZELSKI

Profesor emerytowany
Akademia Obrony Narodowej w Warszawie
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
lech.wyszczelski1942@gmail.com

Bibliografia

Leszczyński, K. (2019). *Polskie szyfry 1919–1945: łączność – wywiad wojskowy*. Mogilany: The Enigma Press.

